

Jeden fragment z *Biegunów*

Olgi Tokarczuk

Co mówiła zakutana biegunica

Kiwaj się, ruszaj się, ruszaj. Tylko tak mu umkniesz. Ten, kto rządzi światem, nie ma władzy nad ruchem i wie, że nasze ciało w ruchu jest święte, tylko wtedy mu uciekasz, kiedy się poruszasz. On zaś sprawuje rząd nad tym, co nieruchome i zmartwiałe, nad tym, co bezwolne i bezwładne.

Więc ruszaj się, kiwaj, kołysz, idź, biegnij, uciekaj, gdy tylko się zapomnisz i staniesz, pochwyć cię jego wielkie ręce, zamienią cię w kukiełkę, owieje cię jego oddech, cuchnący dymem i spalinami, i wielkimi śmietniskami za miastem. On zamieni twoją barwną duszę w małą płaską duszyczkę, wyciętą z papieru, z gazety, i będzie ci groził ogniem, chorobą i wojną, będzie cię straszył, aż stracisz spokój i przestaniesz spać. Oznaczy cię i wpisze w swoje rejestry, da ci dokument tego upadku. Zajmie ci myśli nieważnymi rzeczami, co kupić, a co sprzedać, gdzie taniej, a gdzie drożej. Będziesz się odtąd martwić drobiazgami – ceną benzyny i jak ona wpłynie na spłatę kredytu. Będziesz przeżywać każdy dzień boleśnie, jakbyś żyła za karę, lecz kto popełnił zbrodnię i jaką, i kiedy, nie dowiesz się nigdy.

Kiedyś, dawno temu, car próbował zreformować świat, ale poniósł klęskę i świat wpadł prosto w objęcia antychrysta. Bóg, ten prawdziwy, ten dobry, został ze świata wygnany, naczynia z boską mocą zostały rozbite, a ona wsiąkła w ziemię i zniknęła w głębinach. Lecz gdy przemawiał szeptem ze swojego ukrycia, usłyszał go pewien sprawiedliwy człowiek, żołnierz o imieniu Eufemiusz i zapisał sobie te słowa w umyśle. W nocy odrzucił precz karabin, zdjął mundur, odwinął onuce i zsunął buty. Stał pod niebem nagi, jak go Pan Bóg stworzył, a potem zbiegł w lasy i przydziawszy wierzchnie okrycie, wędrował od wioski do wioski, głosząc tę mroczną nowinę. Uciekajcie, ruszajcie z domów, idźcie, bieguni, bo tylko w ten sposób można się ustrzec przed pułapkami antychrysta. Jakakolwiek otwarta z nim walka będzie z góry przegrana. Zostawcie to, co posiadacie, porzućcie ziemię i ruszajcie w drogę, nawoływał.

Do owego świętego człowieka zaczęli dołączać inni ludzie, aż zebrało się ich multum, powstała wielka luźna grupa, a ci, którzy do niej przynależeli, rozpoznawali się po spojrzeniu, po drobnych gestach. I mimo, że tworzyli wielką wspólnotę, nie rozróżniali wśród siebie ważniejszych i mniej ważnych, przywódców i poddanych, kaznodziei i słuchaczy.

Wszyscy byli tacy sami – wieczni wędrowcy, którym nie wolno zatrzymać się choćby na chwilę i którzy nawet we śnie muszą się poruszać, a gdy zachorują, inni będą ich nosić, ażeby w bezruchu nie dopadł ich szatan. Widywano ich na drogach, traktach, gościńcach, konno i pieszo, na wozach i furmankach, aż zaczęto o nich mówić "bieguni", od biegu, ucieczki. Z czasem można ich było spotkać w pociągach, autobusach, metrze, kolejkach, na statkach i w samolotach.

Wszystko, co ma swoje stałe miejsce w tym świecie, każde państwo, kościół, rząd ludzki, wszystko co zachowało formę w tym piekle, jest na usługach antychrysta. Wszystko, co określone, co odtąd – dotąd, co ujęte w rubryki, zapisane w rejestrach, ponumerowane, zewidencjonowane, zaprzysiężone; wszystko, co zgromadzone, wystawione na widok, zaetykietowane. Wszystko, co zatrzymuje: domy, fotele, łóżka, rodziny, ziemia, sianie, sadzenie, dogłądanie jak rośnie. Planowanie, czekanie na rezultaty, wykreślanie rozkładów, pilnowanie porządków. Dlatego odchowaj swoje dzieci, skoro je nieopatrznie urodziłaś, i ruszaj w drogę; pochowaj rodziców, skoro już niebacznie powołali cię do istnienia – i idź. Wynieś się daleko, poza zasięg jego oddechu, poza jego kable i przewody, anteny i fale, niech cię nie namierzą jego czułe instrumenty.

Tyrani wszelkiej maści, piekielni słudzy, mają we krwi nienawiść do nomadów – to dlatego prześladują Cyganów i Żydów, to dlatego przymusowo osiedlają wszystkich wolnych ludzi, naznaczają adresem, który dla nas jest wyrokiem.

Chodzi im o zbudowanie zastygłego porządku, o uczynienie upływu czasu pozornym. O to, żeby dni stały się powtarzalne i nie do odróżnienia, o zbudowanie wielkiej maszyny, w której każde stworzenie będzie musiało zająć swoje miejsce i wykonywać pozorne ruchy. Insytucje i biura, pieczętki, okólniki, hierarchia i szarże, stopnie, podania i odmowy, paszporty, numery, karty, wyniki wyborów, promocje i zbieranie punktów, kolekcjonowanie, wymienianie jednych rzeczy na drugie.

Przyspilić świat za pomocą kodów kreskowych, każdej rzeczy dać etykietę, niech będzie wiadomo, co to za towar i ile kosztuje. Niech ten obcy język będzie nieczytelny dla ludzi, niech go czytają maszyny i automaty, niech nocami w wielkich podziemnych sklepach robią sobie odczyty własnej kreskowej poezji.

Ruszaj się, ruszaj. Błogosławiony, który idzie.¹

X

Czytając ten fragment, czytając go pierwszy raz, zadałem sobie pytanie: nie czy, ale jaką własną myśl i w którym miejscu tegoż fragmentu bym umieścił. I czy inni czytający mogliby uczynić to samo. Taka ciekawa rozmowa z autorką. Umiejscowienie mojej (powiedzmy) myśli i ona sama było (stało się) naturalne, duchowe. Zapraszam.

1 Olga Tokarczuk, *Bieguni*, Kraków 2019, s.291-294

Do owego świętego człowieka zaczęli dołączać inni ludzie, aż zebrało się ich multum, powstała wielka luźna grupa, a ci, którzy do niej przynależeli, rozpoznawali się po spojrzeniu, po drobnych gestach. I mimo, że tworzyli wielką wspólnotę, nie rozróżniali wśród siebie ważniejszych i mniej ważnych, przywódców i poddanych, kaznodziei i słuchaczy. Wszyscy byli tacy sami – wieczni wędrowcy, którym nie wolno zatrzymać się choćby na chwilę (...)

*Panie, nie wywyższa się serce moje i nie wynoszą się oczy moje; ani nie chodzi mi o rzeczy zbyt wielkie i zbyt cudowne dla mnie. Zaiste, uciszyłem i uspokoilem mą duszę; jak dziecię odstawione od piersi u swej matki, tak we mnie spokojna jest dusza moja. Izraelu! Oczekuj Pana teraz i na wieki!*²

Knipy, 18 września 2019 r.

O hierarchii w "Chacie" Yuonga

– Mackenzie, wśród nas nie ma najwyższego autorytetu, tylko jedność. Łączą nas wzajemne relacje, a nie hierarchia służbowa czy też "wielki łańcuch bytu", jak mawiali twoi przodkowie. Nie potrzebujemy władzy nad sobą ani innymi, bo zawsze dążymy do tego co najlepsze. Hierarchia wśród nas nie miałaby sensu. Właściwie to wasz problem, a nie nasz.

– Jak to?

– Ludzie są tak zagubieni, że nie są w stanie zrozumieć, że można żyć i pracować wspólnie, nie mając nad sobą przywódcy.

– Ale wszystkie ludzkie instytucje, które przychodzą mi do głowy, od polityki po biznes, nie wspominając o małżeństwie, opierają się na tej zasadzie – zauważył Mack. – Tak funkcjonuje społeczeństwo.

– Jaka szkoda! – powiedziała Tata, zbierając puste naczynia ze stołu.

– To jeden z powodów, dla których prawdziwe relacje są dla was tak trudne – rzekł Jezus. Gdy istnieje hierarchia, potrzebne są zasady dotyczące jej działania, potem szczegółowe prawa i instytucje, które pilnują wprowadzania ich w życie, aż kończy się na łańcuchu dowodzenia, który niszczy więzi między ludźmi, zamiast je wzmacniać. Nie znacie ani nie doświadczacie cudu związków niezależnych od władzy.³

² BIBLIA to jest PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU, Warszawa 1982, s.689

³ W. P. Young, Chata, Warszawa 2011, s.135

NIECH

Krwią niech szafuje – kto krew ma na zbyciu,
Krzyk niech podnosi – kto zapomniał mowy.
Zniszczeń niech żąda – kto w sobie ma nicość,
Niech głową w mur bije – komu nie żal głowy.

Forsą niech szasta – kto się w forsie tarza,
Obietnicami – kto słowo ma za nic.
Klątwy niech ciska – kto nie czci ołtarza,
Niech bluźni, kto żadnych nie uznaje granic.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie.
A ty – to, co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcij – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

Niech wstydu się lęka – kto próżnią nadęty,
Niech strachu się wstydzi – kto mężny głupotą,
Niech pytań nie stawia – kto czuje się świętym,
Wyroki niech miota – kto schlebia miernotom.

Łzami niech kłamię – kto się współczuć wstydzi,
Śmiechem niech szydzi – kto nie zaznał skruchy,
W orszak niech wierzy – kto nie wie, gdzie idzie,
Orkiestr niech słucha – kto na głos jest głuchy.

A ty siej. A nuż coś wyrośnie.
A ty – to, co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcij – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

Niech nienawidzi – kto nie umie słać,
Niech łże – kto w pychy uwierzył bezkarność,
Świat niech opluwa – kogo gorycz dławi,
Życie niech trwoni – kto je ma za marność.

**Niech się nie zdziwi – kto wciąż zbawców słucha,
Że będzie rabem kolejnych cesarów,
Którzy okręca kikut jego ducha
W po stokroć sprane bandażę sztandarów.**

A ty siej. A nuż coś wyrośnie.
A ty – to, co wyrośnie – zbieraj.
A ty czcij – co żyje radośnie,
A ty szanuj to, co umiera.

I pamiętaj – że dana ci pamięć:
Nie kłam sobie – a nikt ci nie skłamię.

https://www.youtube.com/watch?v=_iPDD2kLk_c

 Szkoła Biblijnego Uczniostwa
24 stycznia o 06:00 · 🌐

 Złote Jabłko
WIELKI POWOŁANIE

**W CZASACH, KIEDY
JESTEŚMY
SKONCENTROWANI NA
SOBIE, POTRZEBUJEMY
PRZYWÓDCÓW, KTÓRZY
BĘDĄ SKONCENTROWANI
NA BOGU.**

DR MAREK KAMIŃSKI

WWW.SZKOLAUCZNIOSTWA.PL



👍❤️😄 20 1 komentarz 19 udostępnień

👍 Lubię to! 💬 Komentarze ➦ Udostępnij

Najtrafniejsze ▾

 Napisz komentarz... 😊 📺 🗨️

 **Marek Zięba** A1 Dobry wieczór "Złote Jabłko" vide ..."jesteśmy", vide2 ... "potrzebujemy" - sola scriptura: Druga Księga Mojżeszowa rozdział 19 werset 6 "A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim"; i ... I List Piotra 2, 9; i ... Objawienie Jana 1, 6; i ... Objawienie Jana 5, 10 oraz Księga Jeremiasza 31, 31 - 34. Kochamy Was.

Lubię to! · Odpowiedz · 2 t

W CZASACH, KIEDY JESTEŚMY SKONCENTROWANI NA SOBIE, POTRZEBUJEMY PRZYWÓDCÓW, KTÓRZY BĘDĄ SKONCENTROWANI NA BOGU.

Sola scriptura: *Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim. Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości; I uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen. I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi. Oto idą dni - mówi Pan - że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż Ja byłem ich Panem - mówi Pan - lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich - mówi Pan - odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.* **Sola scriptura:** I List Piotra 5,5; II Księga Mojżeszowa 16,9; I List Piotra 2,9; Objawienie Jana 1,6; 5,10; Księga Jeremiasza 31,31-34.